Rocznik XII. Lwów 15 września 1899. Nr. 15

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Odpowiedzialny redaktor: **Wiktor Syniewski**, asystent Szkoły Politechn.

Z rozpoczęciem kampanii.

Kampania się rozpoczyna, a z nią wszelkie utrapienia życia gorzelniczego, mające swe nigdy nie wysechające źródło w „wydatkach“. Dobry gorzelnik da niewątpliwie dobre wydatki, lecz tylko — z dobrych materyałów. Im mniej dobrym jest materyał przerabiany, tem mniejszy musi być wydatek; niech o tem zawsze pamiętają ci, którzy mają wydatków żądać.

Niech jednak pamiętają gorzelnicy, a zwłaszcza młodzi, którym gorzelnictwo nie przeszło jeszcze w krew, że i z dobrych materyałów wydatku nie będzie, jeżeli pracę w gorzelni nie będą prowadzili z namysłem, opartym na rzetelnej wiedzy, lecz szablonowo bez wszelkiego zastanawiania się, według jakiejś recepty. Wówczas muszą zabrnąć tak daleko, że pryncypał stanie się skłonny do dania posłuchu jakiemuś „znakomitemu gorzelnikowi“ z sąsiedztwa lub dalszych stron, co to poprawia wydatki swoją „sztuką“ i zawsze ma kogoś w zanadrzu, którego w swej łaskawości może polecić właścicielowi gorzelni na gorzelnika.

Nie rutyna i spryt w przedstawianiu rzeczy tak, jak ona nie jest, utrzyma gorzelnika na posadzie, lecz rzetelna wiedza i z nią połączone odpowiednie postępowanie w prowadzeniu gorzelni.

Z drugiej strony możemy właścicielom gorzelni radzić, aby nie szukali obcych bogów, bo na tem nieraz bardzo źle wyjść mogą i by z kredką w ręku żądali wydatku od gorzelnika, a fałszywych często raportów rozmaitych intrygantów, jakich zawsze znaleźć można, przyjmowali z rezerwą. Że kwestya, którąśmy poruszyli powyżej, nie jest nową, poucza nas ustęp jeden z książki T. Jana Koncewicza, wydanej w r. 1841 w Warszawie pod tytułem: „Praktyczny wykład sztuki gorzelniczej“. Ustęp ten brzmi następująco:

O wydatku wódki i zarządzie gorzelni.

„Chcąc z danej ilości zboża, jak największy wydatek wódki, przy najmniejszych, ile być może kosztach produkcyjnych, otrzymać, co właśnie głównem jest zadaniem w gorzelnictwie — należy wszystkie tej sztuki dotyczące się czynności, ze znajomością rzeczy i z największą wykonywać ścisłością: do czego przedewszystkiem zdatnych gorzelnianych potrzeba. Jakoż wyrabianie wódki nie jest prostem rzemiosłem, ale sztuką na chemii i fizyce ugruntowaną; chcąc przeto z pomyślnym skutkiem kierować czynnościami, jakie w ważnym procesie, przeistoczenia się mączki na cukier, a tego następnie na alkohol, zachodzą, potrzeba być koniecznie obeznanym z zasadami dopiero wspomnianych umiejętności, o tyle przynajmniej o ile one w związku z gorzelnictwem zostają. Mało jest gorzelnianych, którzy w takim stopniu posiadają usposobienie, dlatego też niewiele naliczyć można gorzelń, które ciągle zaspakajającym i jednostajnym wydatkiem wódki poszczycić się mogą. Dotąd kierowanie temi ważnemi dla rolnictwa zakładami w kraju naszym, niemal wyłącznie obcym powierzane jest przychodniom, a to jeszcze pospolicie takim, którzy dla tego właśnie do nas przybyli, że w swoim kraju, dla braku gruntownych naukowo praktycznych wiadomości, nie mogli znaleźć umieszczenia: i zaufani jedynie w receptach jakie z sobą przynoszą, przyrzekają właścicielom gorzelń wydatki wódki, jakich z danej ilości zboża, lub kartofli, otrzymać nawet częstokroć niepodobna. Skoro zaś skutek tego nie okaże wynajdują tysiączne wymówki, by niemi swoją usprawiedliwić niewiadomość.

Doznawszy nie raz zawodu, ze strony tych mniemanych techników, właściciele zakładów, przekładają kierowanie czynnościami w gorzelni zostawić robotnikom którzy się w miejscu rutynicznie obeznali z manipulacyami, jakie się przy wyrabianiu wódki odbywają. I jest to podobno najlepszy, w takim stanie rzeczy, środek dla zabezpieczenia się od strat i kosztów, na coraz nowe przerabiania w gorzelni, opłacanie niepotrzebnych, a niekiedy nawet szkodliwych ingredyencyi, które to koszta w końcu jeszcze, strata na wydatku wódki powiększa. Wszelako gdy przy rutynicznem postępowaniu w gorzelni, korzystny wydatek wódki, od losu jedynie zależy, a tem samem na ciągłe darzenie się, rachować wcale nie można, przeto starać się koniecznie wypada, o usposobienie gorzelnianych naukowo-praktycznie. Do czego istniejące zakłady naukowe w kraju, bardzo dobrą właścicielom gorzelń, nastręczają sposobność.

Lecz dobrze nawet swój przedmiot znający gorzelniany. nie potrafi korzystnego zawsze, i jednostajnego otrzymać wydatku wódki, jeżeli nie jednakiej dobroci produkta surowe, będą mu dostawiane; a co przy teraźniejszym zarządzie gorzelń, jaki w kraju naszym powszechnie jest przyjęty, bardzo często ma miejsce. Jakoż zboże do gorzelni, wydawane jest powszechnie przez pisarza prowentowego, i jeżeli tylko nie jest zupełnym pośladem takowe w rubryce „*do przerobienia na wódkę*“ jako celne bywa zamieszczane, chociaż często żyta korzec n. p. zaledwie 200 funtów, a czasem nawet ani tyle nie waży. Możnaż więc z niego, takiż rachować wydatek, jak z prawdziwie celnego i dokładnie oczyszczonego, którego korzec powszechnie 220 niekiedy zaś 230 aż do 236 funtów waży?

Dla zaprowadzenia przeto potrzebnej ścisłości w rachunkach, zboże do gorzelni, nie na miarę, ale na wagę, wydawane być powinno. Lecz i w tym jeszcze razie, potrzeba mieć koniecznie wzgląd na dobroć ziarna, zboże bowiem nie wyda, z danej wagi, tejże samej ilości wódki, jezeli wyrosło w snopach, albo będąc mokro zwiezione, zagrzało się w stodole, lub też po wymłóceniu w magazynie i wskutek tego uległo zepsuciu: co po kolorze łupin, szczupłości ziarn i zapachu tęchlizny rozpoznać się daje. Jakoż w zacierze z tak nadpsutego zboża zrobionym, nie odbędzie się dokładnie procesu cukrowania, ani fermentacya alkoholowa, korzystnie postępować nie może. A zatem nie jest to jedno, użyć korzec żyta celnego, zdrowego i należycie oczyszczonego, które 220 funtów waży; albo użyć takąż samą wagę żyta pośledniejszego, lub nadpsutego. chociażby miara tego ostatniego, o kilka nawet garcy więcej nad korzec wynosiła; gdyż w takich ziarnach większa jest stosunkowo ilość łupin, a mniej mąki jak w pełnych, wydatek zaś wódki od mączki głównie zależy. Okoliczność ta bywa często przedmiotem sporów, przy rachunkach magazynu zbożowego z gorzelnią, tam, gdzie zboże do przerobiania na wódkę na wagę się wydaje; gdy bowiem w takim razie przyjęty jest korzec normalny żyta na 230, a w niektórych okolicach na 224 funtów — pisarz prowentowy z takiej wagi rachuje wydatek, jak z korca żyta celnego; co przecież być nie może, bo trzymając się tej zasady, możnaby przyjść na ten wniosek, że i z pośladów samych byleby waga ich wynosiła 220 funtów, tenże sam wydatek wódki, co ze zboża celnego otrzymać się powinien!

Nie tylko więc słuszność. ale i dobro właściciela gorzelni, wymaga tego, aby gorzelniany w pokwitowaniach magazynu, z odbioru zboża na użytek gorzelni, wyrażał nie tylko, ile korcy każdą razą odbiera, alk zarazem, jak wiele korzec zboża takowego, średnio waży, i czy jest zdrowe, lub nadpsute; bo tym sposobem, wina zepsucia się zboża, która częstokroć z niedozoru utrzymującego magazyn pchodzi, na niego samego spadnie, i stanie się bodźcem, do pilniejszego zajmowania się wypełnianiem powierzonego mu obowiązku, a zarazem zniknie powód do nieporozumień, między gorzelnianym a pisarzem prowentowym, który czasem dla dokuczenia gorzelnianemu liche dostawia zboże. Nieporozumienia zaś te, które nietylko na zboże, ale mają również wpływ na dostawę drzewa, jakoteż potrzebną liczbę robotników do gorzelni;

pociągają częstokroć za sobą bardzo wielkie straty, które ostatecznie właściciel gorzelni opłaca. Wogóle, aby zapewnić sobie największe, ile być może, i trwałe zyski z gorzelni, potrzeba się przedewszystkiem starać, o usposobionych fabrykantów i dać im większy niż dotąd, w zarządzie gorzelni udział; bo kto odpowiedzialny jest za wydatek wódki, powinien mieć w swej mocy wszelkie środki, które do otrzymania takowego, koniecznie są potrzebne.

Jeżeli przy użyciu zboża w gorzelni, tyle jest jakeśmy widzieli okoliczności, które na niejednostajność wydatku wódki wpływają; tem większa jeszcze różnica zachodzić musi co do kartofli. I w rzeczy samej nie może być nic bardziej względnego, jak wydatek z kartofli dlatego też właściciele gorzelń nie powinni się łudzić korzystnemi, pod tym względem wypadkami, w tej lub owej gorzelni, ani się zrażać małą ilością wódki u siebie, przypisując to niezdolności gorzelnianego, jako też złemu w ogólności prowadzeniu gorzelni dopóki się nie przekonają, jakiej dobroci kartofle przerabiają się u nich. Bo nawet tenże sam gatunek wyradza się skoro na niewłaściwym zasadzony będzie gruncie, lub gdy lata dżdżyste wypadną, a to w tym sposobie, że przy tychże cechach powierzchownych czyli zewnętrznych, przy jednakiej wadze, bardzo różną mieć może ilość mączki, i części stałych, a natomiast więcej wody. Cóż dopiero jeżeli w jednej gorzelni używają zupełnie zdrowych kartofli, pochodzących z kopców, które są starannie zabezpieczone od przemrożenia; w drugiej przeciwnie, przypadkiem lub z powodu niedostatecznego okrycia, nadmrożone kartofle pomimo że przez odtajenie całkowicie zgniły, mieszają ze zdrowemi, albo też przez brak przezorności, zły rozkład robocizny i niegospodarność dozorującego, tyle ich naraz dostawią do gorzelni, że na przypadek ustania mrozów, czego przewidzieć niepodobna, kartofle takowe, jako zupełnie odsłonione po przemrożeniu odtają i gniją, gdyż wszystkie w tak krótkim czasie nie mogą być przerobione — a pomimo tego figurują w rejestrach jako do gorzelni odstawione, i wydatek z nich takiż sam, jak ze zdrowych się rachuje! Gdy tymczasem rzecz jest sama z siebie jasna, że gorzelnia, jako zakład fabryczny przy użyciu dobrych tylko materyałów surowych, odpowiednie i zawsze jednostajne korzyści, zapewnić właścicielom może".

Widzimy z tego, że już przed 60 laty rozróżniano pomiędzy gorzelnikami nieuków i ludzi rzetelnej wiedzy, że już wówczas byli szarlatani, wykorzystujący sytuacyę i że już wówczas dawano się oszukiwać. Kto zna dzisiejsze stosunki w gorzelnictwie, ten po przeczytaniu powyższego ustępu, pisanego przed więcej niż pół wiekiem musi przyznać, żeśmy niestety dotychczas bardzo mało pod tym względem zmądrzeli i że się stosunki prawie nie zmieniły. Smutne.

Część ekonomiczna.

MEMORYAŁ
wniesiony do rządu przez właścicieli nowo powstałych w kraju gorzelń.

Przystępując do przedstawienia sprawy, która niniejszego pisma jest powodem, uważamy za właściwe zaznaczyć na wstępie, że dalecy jesteśmy od przeceniania obowiązków Państwa w stosunku do przemysłu krajowego, że jednak najzupełniej jesteśmy świadomi tego, czego każda gałęź przemysłu każdy obywatel od Państwa domagać się może, a tem samem uważamy poprostu za nasz obowiązek, o prawa nam przysługujące się upomnieć, a zarazem to co jest obowiązkiem Państwa a co wypełnionem nie zostało, na właściwem, miejscu przypomnieć.

Mówiąc o przemyśle krajowym, wychodzimy przedewszystkiem z założenia, że inicyatywa w tworzeniu nowych gałęzi przemysłu i otwieraniu mu dróg zbytu należy przedewszystkiem do jednostek — obowiązki Państwa w stosunku do usiłowań osób pojedyńczych są jednak równie daleko idące, a opierają się przedewszystkiem na kardynalnej zasadzie, że Państwo obowiązane jest zapewnić swoim obywatelom swobodny byt, a w konsekwencyi w dziedzinie produkcyi przemysłowej jest zasadniczym obowiązkiem Państwa popierać już istniejące lub nowopowstałe gałęzie przemysłu, ułatwiać i dostarczać temu przemysłowi wszelkich możliwych warunków bytu i rozwoju.

Wychodząc z tego założenia wystąpić musimy ze stanowczym protestem przeciw tego

rodzaju zarządzeniom Władzy wykonawczej, przeciw niedającym się niczem usprawiedliwić zaniechaniom — które byt materyalny jednostek, wielką liczbę ognisk przemysłowych, a temsamem jeden wielki czynnik ekonomiczny do zupełnej zagłady przyprowadzić mogą. Jeżeli zaś inne Królestwa i Kraje w Radzie Państwa reprezentowane, uważają za swój obowiązek i mają często sposobność, w różnych kwestyach ekonomicznych zażalenia i żądania swoje na właściwem miejscu przedkładać, to obowiązek taki ciąży, odnośnie do przemysłu gorzelnianego w Galicyi — tembardziej na podpisanych właścicielach gorzelni, gdyż przemysł ten jest prawie jedynym naszym przemysłem rolniczym, a temsamem podstawą bytu ekonomicznego rolnictwa w kraju.

Podpisani właściciele i przedsiębiorcy gorzelni w Galicyi, reprezentujemy gorzelnie od roku 1894 nowowybudowane, a dotąd stałego kontyngentu nie posiadające i zaraz u wstępu niniejszego pisma pozwalamy sobie skonstatować, że wystąpienie nasze nie jest wcale separatystycznem dążeniem do uzyskania przywilejów dla jednej tylko grupy interesów — ale że wystąpienie to podyktowane jest koniecznością i odnosi się do całej gałęzi produkcyi przemysłowej — do całego przemysłu gorzelnianego, a temsamem do kwestyi ogólnego znaczenia, wymagającej natychmiastowego załatwienia i uwzględnienia.

I. Ustawą z dnia 20 czerwca 1888. Nr. 95 Dzup., unormowaną została kwestya opodatkowania spirytusu, jakoteż wyrobu drożdży na przeciąg lat 10-ciu do 31 sierpnia 1898 i w myśl §. 3-go tejże ustawy, przeprowadzonym został w Królestwach i Krajach w Radzie Państwa reprezentowanych ustawami z dnia 20-go czerwca 1888. Nr. 96. Dzup. indywidualny rozdział przydzielonego tej połowie Monarchii kontyngentu wódczanego między poszczególne gorzelnie.

Ustawa z 26 czerwca 1888. Nr. 95 Dzup. straciła moc obowiązującą z dniem 31 sierpnia 1898 — a tak samo stracił znaczenie prawne, po ten dzień obowiązujący indywidualny rozdział kontyngentu.

Wakutek niezdolności do pracy Rady państwa, a w konsekwencyi niemożności zawarcia ugody z Węgrami, została ustawa z 26 czerwca 1888, a z nią razem wszystkie w związku będące przepisy, zatem i ustawy normujące indywidualny rozdział kontyngentu, cesarskiem rozporządzeniem z 9 lipca 1898. Nr. 119 Dzup. nadal utrzymane w mocy.

Tymczasem zaś, od czasu ostatniego indywidualnego rozdziału kontyngentu t. j. od roku 1894, wybudowano w Galicyi w latach 1895, 1896, 1897, 1898 — 52 nowych gorzelń rolniczych — w roku zaś bieżącym wybudowano i ukończono dotąd kilkanaście dalszych nowych gorzelni — tak, że ilość tych gorzelni od roku 1894 nowopowstałych, dosięga cyfry 70.

Szybki ten wzrost liczby rolniczych gorzelni w Galicyi — przy smutnych zresztą ekonomicznych stosunkach w kraju — świadczy z jednej strony o tem, jak podstawowo ważnym dla rolnictwa jest związany z niem przemysł gorzelniany, a z drugiej strony świadczy także o tem, że właściciele gospodarstw rolnych w Galicyi, nie wahali się ponieść kolosalnych ofiar, połączonych z wybudowaniem i puszczeniem w ruch gorzelni, w tem poczuciu i przekonaniu, że ofiary te przyczynią się do ekonomicznego rozwoju ich gospodarstw, a temsamem do podniesienia kultury krajowej.

Zbytecznem chyba byłoby dodawać i bliżej określać, jakiemi były obowiązki i zadania Państwa i Rządu wobec powyższego faktu, na tem bowiem miejscu skonstatować z żalem musimy, że te obowiązki w stosunku do nas nie zostały wcale spełnione i że przysługujące nam prawa zostały z niepowetowaną szkoda naszą najzupełniej pominięte.

Ustawy, odnoszące się do przemysłu gorzelnianego wogóle, nie zawierają żadnego zgoła ograniczenia odnośnie do budowania i puszczania w ruch nowych gorzelni — przeciwnie począwszy od §. 7. ustawy z dnia 20 czerwca 1888, Nr. 95. Dzup. wymienione są po kolei ułatwienia i przywileje przysługujące „każdej gorzelni rolniczej“. Wszystkie od roku 1894 wybudowane nowe gorzelnie są rolniczemi, wszystkie zostały wyraźnie za rolnicze uznane — im wszystkim zatem przysługują pełne ustawą z dnia 20 czerwca 1888 zawarowano prawa — a zatem w pierwszej linii — prawo do bonifikacyi i prawo do kontyngentu.

Rzeczą jest naturalną, że po dokonanym w r 1894 rozdziale kontyngientu na kampanie 1894/95, 95/96, 96/97, 97/98, liczyć się musieli właściciele w tym czasie budowanych nowych gorzelni z tym faktem, że następny indywidualny rozdział kontyngentu dopiero w roku 1898 nastąpi – że zatem dopiero w r. 1898 dostaną ich gorzelnie stały roczny kontyngent, ale też liczyć mogli na to, że ten kontyngient z pewnością dostaną, bo on im się z ustawy, z charakteru rolniczości ich gorzelni słusznie należy.

Ustawy normują stosunki prawne i ekonomiczne, rzeczą jest obywateli Państwa do ustaw się stosować, a Rządu wykonania tych ustaw przestrzegać — ale też z drugiej strony ustawy nadają obywatelom prawa i wkładają na Państwo obowiązki od których spełnienia wyłamać się nie można.

Pierwszym zatem zawodem przy stworzonym ustawą z 20 czerwca 1888. Nr. 95.

Dzup. stanie prawnym, było rozporządzenie cesarskie z 9 lipca 1898. Nr. 119 Dzup. pierwszem naruszeniem wypowiedzianego w ustawie z roku 1888 przyrzeczenia, że stosunki przemysłu gorzelnianego po dniu 31 sierpnia 1898 nową nstawą — przy uwzględnieniu nabytych praw nowych gorzelni do kontyngentu, unormowane zostaną — a jakie nieobliczalne szkody wyrządzono przemysłowi gorzelnianemu, a specyalnie nowowybudowanym gorzelniom, przez utrzymanie nadal w mocy ustawy z 20 czerwca 1888, to zbytecznem byłoby udowadniać.

Mimo tych szkód jednak i mimo dotkliwej krzywdy w ten sposób wyrządzonej, dało się cesarskie rozporządzenie z 9 lipca 1898. Nr. 119 Dznp. usprawiedliwić faktem, że ugoda z Węgrami nie mogła być w roku 1898 zawartą, że zatem kwestya opodatkowania spirytusu bez porozumienia z drngą połową Monarchii, nie mogła być samoistnie w Królestwach i krajach w Radzie Państwa reprezentowanych załatwioną.

W roku bieżącym 1899 przyszła nareszcie ugoda z Węgrami do skutku — a w konsekwencyi cesarskiem rozporządzeniem z 17-go lipca 1899. Nr. 120. Dzup. część II-ga została ustawą z 20 czerwca 188 Nr. 95 zmienioną — kwestya opodatkowania spirytusu po koniec sierpnia 1908 uregulowaną, a zarazem w §. 3. cytowanego cesarskiego rozporządzenia wypowiedziano zasadę, że indywidualny rozdział kontyngentu ma być w krajach w Radzie Państwa reprezentowanych samoistnie, drogą osobnego rozporządzęnia przeprowadzony.

Wobec tego zapytać się musimy, dlaczego indywidualny rozdział kontyngientu dotąd nie nastąpił? i dlaczego, na jakiej zasadzie został rozdział kontyngentu na podstawie ustawy z 4. sierpnia 1891. Nr. 114 Dzup przedsięwzięty, także i na kampanię 1899/190 zatrzymany?

Jeżeli bowiem był racyonalny powód wstrzymania rozdziału kontyngentu, aż do chwili uregulowania opodatkowania spirytusu wogóle — to po dokonanem uregulowaniu tej kwestyi, po zawarciu ugody z Węgrami i po wydaniu cesarskiego rozporządzenia z 17-go lipca 1899 wszelki dalszy powód do zwłoki ustał — i ta niewytłómaczona zwłoka jest dla nas niżej podpisanych w wysokim stopniu krzywdzącą, a zarazem jest pominięciem praw naszych, przeciw któremu stanowczo zaprotestować musimy.

Gorzelnie nasze, o ile przed 1. stycznia 1899. w rnch puszczone zostały, otrzymać mają po równych częściach nadwyżkę kontyngentu, która rozdziałem, przeprowadzonym w myśl ustawy z 4. sierpnia 1891 nie została objętą, tj. około 19.500 hektolitrów — a gdy oprócz gorzelni naszych wybudowano w innych krajach znaczną, cyfrowo nam dokładnie nieznaną liczbę nowych gorzelni, które przy rozdziale tej nadwyżki partycypować będą — przeto jasnem jest, że nasze gorzelnie otrzymają na kampanię bieżącą zaledwie po stokilkadziesiąt hektolitrów kontyngentu, a więc ilość niestojącą w żadnym stosunku z produkcyą naszych gorzelni, z zapotrzebowaniem naszych gospodarstw i ta ilość kontyngentu nie jest zgoła żadną kompenzatą za kolosalne straty przez spóźnienie w załatwieniu tej kwestyi sprowadzone.

W tej samej III. części cesarskiego rozporządzenia z 17 lipca 1899 postanowionem zostało, że co do rozdziału zbędnego w kampanii gorzelnianej 1899/1900 kontyngentu, pozostają w mocy postanowienia §. 7. ustawy z 4 sierpnia 1891 Nr. 114 Dzup. — ponieważ zaś w myśl tego §. przy rozdziale zbędnych ilości kontyngentu, mają być uwzględnione przedewszystkiem obok gorzelni spółkowych małych właścicieli ziemskich, nowo powstałe gorzelnie rolnicze, które dotąd stałym kontyngentem nie zostały obdzielone, przeto wydaje nam się koniecznem zaznaczyć, że gorzelnie nasze o ile w tym roku po stokilkadziesiąt hektolitrów stałego kontyngentu otrzymają, pewinny być uważane przy kompetowaniu o zbędne ilości kontyngentu w bieżącej kampanii, jako gorzelnie stałym kontyngentem jeszcze nieobdzielonę. Obecny bowiem rozdział kontyngentu, pominąwszy zupełną jego niedostateczność, jest tylko prowizorycznym, nie zaś stałym i jako taki uważanym być musi.

Gdyby cesarkie rozporządzenie z 17 lipca 1899 część III. miało przez cały czas kampanii 1899/1900 pozostać w mocy, byłby byt materyalny naszych gospodarstw wszelkich racyonalnych warunków istnienia pozbawiony i zniszczony — licząc bowiem na zawarte w ustawie przyrzeczenia, że rozdział kontyngentu w roku bieżącym bezwarunkowo nastąpi, urządziliśmy naszą produkcyę rolną w tym raku odpowiednio do tego — i zapytać się musimy, co mamy zrobić z kartoflami w tym roku wyprodukowanemi, jak skoro zaledwie po stokilkadziesiąt hektolitrów kontyngentu na ten rok mamy otrzymać, a produkowanie spirytusu niekontyngentowego przy niskich cenach tego spirytusu opłacać się nie może.

Nadto przez nałożenie cesarskiem rozporządzeniem z 17 lipca 1899 przymusu fabrykowania octu ze spirytusu kontyngentowego, wywołaną została wprawdzie chwilowa zwyżka w cenie spirytusu kontyngentowego — natomiast jednak spadły dotkliwie ceny spirytusu nadkontyngentowego — a taki właśnie spirytus mamy jeszcze obecnie na zbyciu — tem-

samem zaś zamiast ułatwienia lub pomocy, wyrządzono nam dalszą krzywdę. Stąd też upraszamy o danie nam doraźnej i wydatnej kompenzaty, co przez podniesienie premii eksportowych lub ułatwienia transportowe dla psirytusu niekontyngentowego gorzelni rolniczych obecnie i w ciągu kampanii gorzelnianej 1899/1900 bez wielkiego uszczerbku dla Skarbu Państwa z łatwością uzyskane być może.

Reasumując tę pierwszą część naszych wywodów upraszamy:

1. Wysokie c. k. Ministerstwo raczy przystąpić niezwłocznie do definitywnego rozdziału kontyngentu jeszcze na bieżącą kampanię 1899/1900, lub gdyby to możliwem nie było — przeprowadzić ten rozdział najpóźniej w ciągu stycznia lub lutego 1900, tak aby właściciele gorzelni produkcyą kartofli na rok przyszły odpowiednio do ilości przeznaczonego im kontyngentu zawczasu unormować mogli.

2. W każdym zaś razie upraszamy, aby przepis §. 7. ustawy z 4. sierpnia 1891. Nr. 114 Dzup. przy przydzielaniu zbędnego kontyngentu w kampanii 1899/1900 w ten sposób był stosowany, aby wszystkie po roku 1894 wybudowane gorzelnie traktowane były, jako stałym kontyngentem jeszcze nieobdzielone.

II. W związku ścisłym z przyszłym, a niedającym się dłużej odwlec indywidualnym rozdziałem kontyngentu, stoi kwestya, na jakich zasadach ten przyszły rozdział ma być przeprowadzony.

Przechodząc do omówienia tej kwestyi musimy z żalem zaznaczyć, że przemysł gorzelniany rolniczy wogóle, w całej Austryi a specyalnie przemysł galicyjski nierównomiernie i niesprawiedliwie był dotąd traktowanym. Niesprawiedliwość ta odnosi się przedewszystkiem do sposobu podziału kontyngentu między gorzelnie rolnicze, a gorzelnie fabryczne.

W §. 3. ustawy z 20 czerwca 1888 Nr. 96 Dzup. postanowionem zostało, że z ogólnej ilości kontyngentu ma być 30% rozdzielonych tylko między gorzelnie rolnicze, a 70% między wszystkie gorzelnie do udziału uprawnione, a więc tak gorzelnie rolnicze jak fabryczne — a w ten sposób przypuszczono w przesadnej mierze do udziału w kontyngencie z krzywdą gorzelni rolniczych, gorzelnie fabryczne — stworzono temsamem gorzelniom fabrycznym sposobność konkurowania z gorzelniami rolniczemi — a niepotrzeba na to chyba dowodu, że gorzelnia rolnicza skrępowana na każdym kroku przepisami i ograniczeniami co do wysokości dziennej produkcyi, co do pojemności naczyń etc. nie jest wogóle zakładem fabrycznym, w ścisłem słowa znaczeniu, a zatem nie jest zakładem do konkurencyi zdolnym.

Nie chcąc rozmiarów niniejszego pisma zbytnio rozszerzać, nie możemy na tem miejscu przejść szczegółowo i historycznie rozwoju gorzelnictwa w Austryi, a specyalnie gorzelnictwa rolniczego w Galicyi, przed wydaniem ustawy z 20 czerwca 1888 Nr. 95 Dz. u. p. Pozwalamy sobie jednak skonstatować, że dzięki przemożnej konkurencyi gorzelni fabrycznych, zaczął przemysł gorzelniany rolniczy w całej Austryi upadać i w chwili ogłoszenia ustawy z 20 czerwca 1888, znaczna ilość gorzelni poprzednio w ruchu będących, ruch zastanowić musiała. Ustawa z r. 1888 miała na celu upadający przemysł gorzelniany rolniczy poprzeć i w tym celu zawarte są w ustawie przywileje, tylko gorzelniom rolniczym przyznane — równocześnie jednak przy stosowaniu tej ustawy, przyjęto błędną i szkodliwą dla gorzelni rolniczych zasadę. Zamiast bowiem przy rozdziale kontyngentu uwzględnić przyszły, ustawą zamierzony i konieczny rozwój gorzelnictwa rolniczego — przyjęto przy ustaleniu praecipuum gorzelni rolniczych jako podstawę ówczesną produkcyę roczną ogółu gorzelni rolniczych i gorzelni fabrycznych. Rzeczą jest naturalną, że przy ówczesnym upadku gorzelnictwa rolniczego wogóle i wstrzymaniu ruchu wielu gorzelni rolniczych — był ówczesny stosunek produkcyi rocznej dla gorzelni rolniczych niekorzystnym — i stąd poszło, że gorzelniom rolniczym przypadło praecipuum zaledwie 30% ogólnego kontyngentu wynoszące

Od tego jednak czasu stosunki znacznie się zmieniły — ilość gorzelni rolniczych wogóle, a specyalnie w Galicyi, wzrosła niesłychanie — a temsamem domagać się muszą te gorzelnie tego, co im się w interesie rolnictwa, w interesie kultury krajowej, a tem samem w interesie Państwa słusznie należało i należy, a czego przy wydaniu ustawy z r. 1888 nie przewidziano — większego niż dotąd udziału w kontyngencie.

Nie może być wątpliwem, że prawo do kontyngentu przysługuje także gorzelniom fabrycznym — niema jednak w ustawie żadnego na to przepisu, w jakiej wysokości kontyngent ma być gorzelniom fabrycznym przyznanym, nie ma dla tych gorzelni praecipuum, a tylko zastrzeżenie, że 70% ogólnej cyfry kontyngentu ma być rozdzielone między gorzelnie rolnicze i fabryczne.

Wobec tego prawem nabytem gorzelni fabrycznych jest udział w kontyngiencie, cyfra tego udziału dotychczasowa wysokość kontyngentu — jest kwestyą faktu, a nie prawem nabytem.

Poruszenie tej kwestyi i postawienie jej na porządku dziennym, uważamy z tego

względu za konieczne, że Galicya posiada $^2/_3$ części ogólnej liczby austryackich gorzelni, że przeciętny obszar gospodarstwa rolnego związanego z gorzelnią w Galicyi, przewyższa bez porównania takież przecięcie obszarów w innych krajach koronnych, że dalej mimo to mają galicyjskie gorzelnie przydzieloną sobie niespełna połowę ogólnej cyfry kontyngentu. Wobec tego przy najbliższym rozdziale kontyngentu, musi być stworzone źródło, z którego znaczniejsza ilość kontyngentu gorzelniom rolniczym ma być przyznaną, jeżeli rozdział ten ma się odbyć bez uszczuplania dotychczasowych kontyngentów — a zatem o ile możności bez uszczerbku dla dawnych gorzelni.

Wobec tego zachodzi konieczna potrzeba wprowadzenia do wydać się mającej ustawy postanowienia, w myśl którego conajmniej połowa ogólnego kontyngentu tylko dla gorzelni rolniczych jako praecipuum ma być zastrzeżona.

Przechodząc do kwestyi przyszłego indywidualnego rozdziału kontyngentu między gorzelniami rolniczemi, zaznaczyć przedewszystkiem musimy, że prawa gorzelni rolniczych jako takich, między sobą są najzupełniej i to we wszystkich krajach koronnych równe.

Dlatego też zaprotestować musielibyśmy przeciw zapatrywaniu, że te prawa wedle czasu powstania odnośnych gorzelni mają być oceniane, że raz przyznany kontyngent nie może być uszczuplonym, że zatem przy przyszłym rozdziale kontyngentu dawne gorzelnie muszą zatrzymać kontyngent w tej samej wysokości, w jakiej go poprzednio miały. Jeżeli ustawy dotychczasowe odnoszące się do indywidualnego rozdziału kontyngentu normowały ściśle na jak długo, t. j. na które kalendarzowo oznaczone kampanie gorzelniane kontyngent zostaje przyznanym, to jasnem jest, że z upływem odnośnych lat kalendarzowych, ze zgaśnięciem mocy obowiązującej odnośnej ustawy — gaśnie także rozdział kontyngentu między poszczególne gorzelnie — i gorzelnia każda może na przyszłość dostać tyle kontyngentu, ile na nią rzeczywiście wypadnie. Nabyte prawa gorzelni rolniczych dawnych odnoszą się do ogółu przywileji ustawowych, a zatem i do udziału w kontyngencia — cyfra, wysokość dotychczasowego kontyngentu, nie jest prawem nabytem — a że tak jest istotnie, na to najlepszym dowodem wynikająca z ustawy zasada zupełnego równouprawnienia wszystkich gorzelni rolniczych niezależnie od czasu w którym wybudowane zostały — a zatem zasada, że po zgaśnięciu odnośnej ustawy i po upływie okresu rozdziału kontyngentu, wszystkie gorzelnie rolnicze, a więc tak dawne jak nowowy budowane, mają równe, tylko przestrzenią odnośnych gospodarstw ograniczone prawo do kontyngentu.

Wobec tego, że ogólna cyfra kontyngentu jest stałą i do końca sierpnia 1908 pozostanie niezmienioną — a ilość gorzelni rolniczych jest chwiejną i z biegiem czasu ciągle wzrastać będzie — tak, że i w przyszłości obecna kwestya co chwila będzie musiała być poruszaną — uważamy za konieczne ustalenie już obecnie stałych, pewnych zasad co do rozdziału kontyngentu — gdyż tylko tą drogą popełnione dawniej przy tym rozdziale błędy i anormalności mogą być naprawione — a zarazem bez niespodzianek, jakich my musieliśmy co chwila doznawać, stworzone będą na przyszłość trwałe i zdrowe podstawy dla rozwoju przemysłu gorzelnianego. Dlatego też upraszamy: by Wysokie c. k. Ministerstwo przy ustawowem uregulowaniu kwestyi indywidualnego rozdziału kontyngentu, raczyło trzymać się zasady zupełnego równouprawnienia wszystkich a więc tak dawnych, jak nowych gorzelni rolniczych i rozdział ten w sposób rzeczywistej potrzebie odpowiadający, a więc na zasadzie obszaru odnośnych gospodarstw rolnych przeprowadzić.

Jeżeli zaś powyżej poruszono zasadę równouprawnienia wszystkich gorzelni rolniczych, to równocześnie domagać się musimy, aby tą zasadą objęto wszystkie gorzelnie rolnicze austryackie, a więc tak galicyjskie, jak i w innych krajach położone w ten sposób, iżby te same zasady, a zatem te same jednostki obszaru na jeden hektolitr spirytusu tak samo w Galicyi, jak i w innych krajach koronnych, za podstawę rozdziału były wzięte.

Ogólna cyfra przyznanego Królestwom i Krajom w Radzie Państwa reprezentowanym kontyngentu, jest wspólną własnością wszystkich tych krajów, wszystkich austryackich gorzelni rolniczych — ustawa z r. 1888 a tak samo cesarskie rozporządzenie z 17-go lipca 1898 Nr. 20 Dz. p. p. zastrzega indywidualny rozdział kontyngentu ustawodawstwu państwowemu tej Monarchii i dlatego musimy z całą stanowczością zaprotestować przeciw podzieleniu ogólnej cyfry kontyngentu między poszczególne kraje, zaprotestować przeciw zasadzie, że tylko taka, na pewien kraj przyznana cyfra kontyngentu, między gorzelnie rolnicze odnośnego kraju ma być podzieloną. Takie ukrajowienie kontyngentów musielibyśmy uważać za pogwałcenie wszelkich zasad prawa i słuszności mniemamy bowiem że skończyć się winien okres zaniedbywania interesów rolniczego przemysłu gorzelnianego w Galicyi — a nadszedł czas, by ze strony Państwa i Rządu spełniono obowiązki i pozwolono nam swobodnie wykonywać ustawami zagwarantowane prawa.

(Sześćdziesiąt siedm podpisów).

Pierwszy polski uzupełniający kurs gorzelniczy.

W myśl kilkakrotnych uchwał Walnych Zgromadzeń Towarz. gorzelników polskich odbył się za inicyatywą tego Towarzystwa w czasie od 1 sierpnia b. r. począwszy czternastodniowy uzupełniający kurs gorzelniczy.

Na dyrektora tego kursu uproszono profesora politechniki p. Bronisława Pawlewskiego, w którego sali wykładowej i laboratoryum kurs ten się odbył.

Prof. Br. Pawlewski wykładał chemię gorzelniczą, prezes Tow. p. Kazimierz Hordyński wykładał praktykę gorzelniczą, p. W. Syniewski, asystent politechniki wykładał bakteryologię gorzelniczą, naukę o kontroli w gorzelni i naukę o wyrobie drożdży prasowanych, a p. Stanisław Zdobnicki, Nadinżynier Namiestnictwa we Lwowie i docent politechniki wykładał naukę o kotłach parowych.

Na kurs uczęszczało czternastu gorzelników, przeważnie starych praktyków. Poniżej zestawiona tabela podaje od wielu lat byli uczestnicy kursu samoistnymi gorzelnikami.

liczba słuchaczów	liczba lat
2	3
1	4
1	8
2	10
1	11
2	17
2	21
2	26
1	31

Czternastu uczestników kursu miało razem 208 lat praktyki samoistnej czyli każdy przeciętnie 14 lat i 10 miesięcy.

Zestawienie to wykazuje dowodnie, jak koniecznym był taki kurs, zwłaszcza dla tych, którzy od dłuższego czasu są w praktyce i dlatego umieją ocenić wartość wiedzy teoretycznej w gorzelnictwie.

Pomiędzy uczestnikami byli tacy, którzy nigdy teoretycznych wykładów z gorzelnictwa nie słuchali, byli jednak też tacy, którzy uczestniczyli w jakichś wykładach dawniej. Tak był jeden z uczestników dawnym słuchaczem kursu gorzelniczego ś. p. prof. R. Günsberga, jeden był słuchaczem kursu gorzelniczego w Pradze u prof. K. Kruisa, dwaj uczestnicy byli dawnymi słuchaczami kursu gorzelniczego w Dublanach u prof. Dra R. Wawnikiewicza.

Co do miejsca urodzenia pochodziło
7 słuchaczów z Galicyi.
5 „ z Król. Polskiego.
1 słuchacz z W. Ks. Poznańskiego.
1 „ ze Śląska (austr.)

Z tych zajmuje 11-tu posady w Galicyi a 3-ch w Królestwie Polskiem. Co do narodowości byli wszyscy słuchacze Polakami.